

Po Godzinach

Voo Voo

Po całej nocy spadania głową w dół
Czuję że poczułem
Jakbym jeszcze coś czuł
Potykam się o resztki
Wczorajszego dnia
I choć dawno nie spałem
To nie chce mi się spać
O nie!

Gołębie chcą zagłuszyć ulicy szum
Ja też nocą chciałem być głośniejszy niż tłum
By dotarło do ciebie choć kilka słów
Nie udało się raczej
lecz spróbuję jutro znów

Niby mnie wkurza to trzaskanie drzwiami bycze
Te twarze tak stęsknione za robotą
To niczego mi nie trzeba
Nie rozglądam się za niczym
I lubię te poranne powroty

W hotelu mnie usypia sprzątaczek ble ble
W opakowaniu czekam na nienadchodzący sen
Zjem śniadanie i wyjdę zanim znów się ściemni
By zrobić coś starego po nowemu zupełnie